

Sygn. akt I ACa 405/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.) SSO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 28 marca 2014 r., sygn. akt I C 3555/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1. w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że zasądzoną tam kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych obniża do kwoty 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych i oddala powództwo w pozostałej części,**
- 2. w punkcie drugim w ten sposób, że zasądzoną tam kwotę obniża do kwoty 1.808,50 zł (jeden tysiąc osiemset osiem złotych i pięćdziesiąt groszy),**
- 3. w punkcie trzecim w ten sposób, że kwotę 5.728,78 zł (pięć tysięcy siedemset dwadzieścia osiem złotych i siedemdziesiąt osiem groszy) obniża do kwoty 4.478,78 zł (cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt osiem złotych i siedemdziesiąt osiem groszy);**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100 (sto) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski

Sygn. akt: I ACa 405/14

UZASADNIENIE

Powódka K. K. żądała zasądzenia od pozwanego kwoty 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24.05.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej. Ponadto powódka domagała się zasądzenia kosztów postępowania sądowego. W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu (...) r. doszło do wypadku samochodowego, spowodowanego przez kierowcę samochodu osobowego marki M. (...) - D. T.. W wypadku tym poniosła śmierć pasażerka tego pojazdu - matka powódki A. K.. Sprawca zdarzenia D. T. został skazany prawomocnym wyrokiem karnym wydanym przez Sąd Rejonowy w T. w dniu 14 grudnia 2006 r., sygn. akt II K 150/06. Pojazd sprawcy w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) S.A, którego pozwany jest następcą prawnym. Powódka zgłosiła swoje roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł stronie pozwanemu, jednakże pozwany odmówił wypłaty, wskazując na brak podstaw prawnych roszczenia.

Pozwany - Towarzystwo (...) S.A w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że roszczenie zadośćuczynienia sformułowane przez powódkę w oparciu o brzmienie art.448 k.c. w zw. z art.24 k.c., jest bezzasadne ponieważ sprawca dopuścił się deliktu wobec matki powódki - A. K., nie zaś wobec samej powódki. Ponadto zdaniem pozwanego powódka nie wykazała więzi emocjonalnej łączącej ją ze zmarłą matką, nie przeprowadziła również dowodów na okoliczność powstania po jej stronie krzywdy.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2013 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w G. od pozwanego kwotę 5.728,78 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r. na drodze C. - D. doszło do tragicznego w skutkach wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez D. T.. W wyniku tego wypadku śmierć na miejscu poniosła pasażerka pojazdu-A. K..

Sprawca wypadku D. T., był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A, którego następcą prawnym jest pozwany- Towarzystwo (...) S.A w W..

Wyrokiem Sądu Rejonowego II Wydziału Karnego w T., w sprawie o sygn. akt II K 150/06, z dnia 14 grudnia 2006 r. sprawca wypadku D. T. został uznany winnym spowodowania wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniosła matka powódki-A. K. .W dniu 29 kwietnia 2013 r. powódka K. K.- córka zmarłej A. K., działając za pośrednictwem (...) Centrum (...), zwróciła się do pozwanego ubezpieczyciela o wypłatę kwoty 100.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki. Ubezpieczyciel decyzją z dnia 23 maja 2013 odmówił K. K. wypłaty zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki wskazując na brak podstaw prawnych ku temu .

K. K. była jedynym dzieckiem A. K.. Matka wychowywała ją samotnie, korzystając z pomocy swoich rodziców. Powódka nie знаła ojca. Matka była w każdej ważnej chwili jej życia, zawsze mogła liczyć na jej pomoc i wsparcie, pomagała w nauce w przygotowaniach do konkursów recytatorskich, w ćwiczeniach gry na flecie, dbała o edukację powódki. Matka powódki była panną. Od trzech lat zamieszkiwała w S. wraz z powódką i swoim konkubentem, któremu pomagała prowadzić firmę. Po śmierci matki powódka zamieszkała u swoich dziadków - rodziców zmarłej matki.

W chwili śmierci matki powódka K. K. miała 17 lat i uczęszczała do liceum. Wyprowadziła się od konkubenta matki, zamieszkała a dziadkami. Przed śmiercią mamy powódka była bardzo dobrą uczennicą, miała świadectwa z czerwonym paskiem. Śmierć matki spowodowała drastyczną zmianę w zachowaniu powódki. Przez 3 miesiące powódka była w rozpacz, zażywała środki uspokajające, później wpadła w złe towarzystwo, zaczęła spożywać alkohol, opuściła się znacznie w nauce. Atmosfera w domu była dla powódki przygnębiająca, babcia pogrążyła się w depresji, dziadek natomiast stał się niezwykle religijny. Powódka nie mogła liczyć na wsparcie dziadków, gdyż oni sami pogrążyli się w żałobie i potrzebowali wsparcia. Denerwowała ją troska dalszej rodziny – braci zmarłej matki. Z fazy rozpacz powódka przeszła w fazę buntu, poczucia krzywdy, żalu. Występowały u niej problemy ze snem, koszmary senne, ujawniły się też zaburzenia poczucia koncentracji i efektywności uczenia. Powódka była zła na wszystkich, robiła innym na złość. Alkohol powodował, że na chwilę zapomniała o rozpacz. Z bólem patrzyła również na osoby, które miały pełne rodziny. Często chodziła na cmentarz na grób mamy, rozmawiała z mamą, nadal to robi. Powódka korzystała dwukrotnie z porad psychologa, jednakże nie zakończyła terapii psychologicznej. Powódka piła alkohol przez pół roku. Nagła choroba dziadka powódki, spowodowała, że powódka zaprzestała spożywania alkoholu i skoncentrowała się na nauce, zdała maturę.

Do momentu ukończenia liceum powódka mieszkała z dziadkami, później na rok wyjechała do Anglii do pracy, jednakże wróciła i zaczęła studiować. Kończy zaoczne studia magisterskie z filologii angielskiej w P. i pracuje w przedszkolach, ucząc języka angielskiego. Ból i smutek powraca w ważnych dla powódki chwilach, takich jak święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, bal studniówkowy, zakończenie studiów. Trudno jest jej się cieszyć z sukcesów wiedząc, że nie może ich dzielić ze swoją matką. Powódka ma 25 lat, jest panną, zamieszkuje z konkubentem w wynajętym mieszkaniu w G. Jest właścicielką mieszkania o pow. 56 m⁽²⁾ w S., w którym mieszkają jej dziadkowie. Uzyskuje rentę rodzinną w kwocie 1.059,04 zł. oraz dochody z tytułu nauki języka angielskiego w przedszkolach.

Biegła psycholog I. K. podała, że analiza zachowania powódki w okresie około trzech lat po śmierci matki wskazuje, że zdarzenie to spowodowało zaburzenia zachowania i okresowe nadużywanie alkoholu, a także podejmowanie nierozsądnych decyzji osobistych jak wyjazd do Anglii, brak kontynuowania nauki na studiach, ucieczka, dystansowanie się od bliskich relacji z osobami z rodziny generacyjnej (z wujkiem-bratem zmarłej matki). Zdaniem psychologa trudności te o różnym nasileniu (najbardziej wyrażone w okresie około roku po śmierci matki) wymagały terapii psychologicznej ukierunkowanej na przeżycie żałoby. Obecnie trudności emocjonalne związane z żałobą po zmarłej matce uległy wygaszeniu, aktualnie powódka nie ma problemów natury emocjonalnej, które dezorganizowałyby jej funkcjonowanie i realizację ról społecznych. Przykre emocje dotyczą sytuacji utraty osoby bliskiej aktywizują się w określonych sytuacjach – święta, rocznice śmierci matki, dzień Wszystkich Świętych i innych okolicznościach związanych ze wspomnieniami łączącymi powódkę z matką. Tego typu cierpienie nie wskazuje na zaburzenia psychopatologiczne, tylko wiąże się z bolesną stratą osoby bliskiej. Biegła wskazała, że powódka obecnie nie wymaga leczenia psychiatrycznego czy też terapii psychologicznej w związku z konsekwencjami śmierci matki. U powódki nie można wskazać na istnienie trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią matki.

Z opinii biegłego psychiatry W. S. wynika, że u powódki nie stwierdza się zaburzeń psychicznych ani też cech upośledzenia umysłowego, psychozy ani też zaburzeń psychicznych psychopatycznych, które mogłyby dezorganizować jej codzienne życie. Wskazał, że śmierć matki spowodowała u powódki uruchomienie się procesu żałoby oraz zaburzeń emocji i zachowania łącznie z fazą nadużywania alkoholu. W związku z tym nasiliło się gorsze funkcjonowanie w grupie rówieśniczej, w roli ucznia, przejściowo pogorszyły się też relacje z dziadkami. Wg opinii psychiatry zaburzenia zachowania i emocji były najbardziej intensywne w okresie od sierpnia do listopada 2006 r. W tamtym okresie wymagały psychoterapii, ale nie wymagały leczenia psychiatrycznego. Aktualnie jak wskazał biegły, powódka nie ma już tych zaburzeń i nie wymaga terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego. Biegły również nie stwierdził u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się zasadne w całości, wskazał, że powódka opierała swoje roszczenie na treści przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., podnosząc, że śmierć matki A. K. wywołała u niej długotrwały ból cierpienie, spowodowała utratę poczucia bezpieczeństwa i stabilności.

Wskazał Sąd meriti, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, zatem doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz jest także następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Sąd Najwyższy uznał też, iż naruszenie tego dobra osobistego powoduje konieczność zasądzenia zadośćuczynienia, zaś jako podstawę prawną przyznania zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wskazał przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Przypomniawszy Sąd Okręgowy, że Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Zauważył Sąd I instancji, że w przedmiotowej sprawie zdarzenie powodujące szkodę miało miejsce w dniu (...) r., zatem zastosowanie ma art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Wskazał, że przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Stwierdził Sąd, że matka powódki-A. K. uległa śmiertelnemu wypadkowi, do którego doszło w dniu (...) roku. Bezprawność i zawinienie kierującego pojazdem D. T. została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w T. z dnia 14 grudnia 2006 r. r. II K 150/06 k.90-91, a pozwany nie kwestionował tych okoliczności. Wskazał Sąd, że w powyższej sytuacji źródłem odpowiedzialności pozwanego jest umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, którą zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego sprawca wypadku D. T. (art. 822 § 1 k.c. i następne).

Zdaniem sądu powódka wykazała, że istotnie łączyła ją silna więź emocjonalna z A. K., zaś o jej szczególnej intensywności świadczy fakt, że w zasadzie od urodzenia powódka była wychowywana tylko przez zmarłą mamę, nie znała ojca. W chwili śmierci mamy powódka miała 17 lat, była dorastającą dziewczyną. Mogła liczyć na wsparcie i zrozumienie matki. Podkreślił Sąd, że A. K. uczestniczyła w ważnych w życiu powódki wydarzeniach. Powódka nie miała rodzeństwa ani też kontaktu z ojcem - matka była jej osobą najbliższą. W 2006 roku znajdowała się w ważnym życiowym momencie – bliskiej matury i wyboru dalszej drogi życiowej. Czekwały ją 18 urodziny, studniówka itd. Mogła śmiało patrzeć w przyszłość. Śmierć matki nagle zakończyła jej beztroską młodość.

Sąd wskazał, że powołani w sprawie biegli psycholog i psychiatra zgodnie wskazali, że śmierć matki odcisnęła na powódce piętno i miała wpływ na jej dalsze życie. Śmierć matki spowodowała u powódki uruchomienie się procesu żałoby oraz zaburzeń emocji i zachowania łącznie z fazą nadużywania alkoholu. Było to spowodowane faktem, że powódka przeżywała fazę buntu, nie godziła się ze stratą, nie mogła również liczyć na wsparcie dziadków z którymi mieszkała, gdyż oni również przeżywali bolesną stratę córki. Zaraz po śmierci matki powódka wymagała terapii psychologicznej, rozpoczęła wprawdzie leczenie, jednakże nie kontynuowała. Biegli byli zgodni, że tragiczne zdarzenie spowodowało u powódki zaburzenia zachowania i okresowe nadużywanie alkoholu, a także podejmowanie nierozsądnych decyzji życiowych, nie kontynuowanie nauki na studiach, ucieczka i dystansowanie się od bliskich relacji z osobami z rodziny, które chciały jej pomóc. Taki stan rzeczy trwał w okresie około trzech lat po śmierci matki. Nie stwierdzono u powódki istnienia zaburzeń psychicznych, upośledzenia umysłowego, ani też psychozy oraz innych zaburzeń. Powódka będąc badana przez biegłych w momentach, gdy mówiła o stracie matki była naturalnie emocjonalnie poruszona, jednakże reakcja ta nie oznaczała obecnie trudności emocjonalnych, a wiąże się z bolesną stratą osoby bliskiej. Obecnie powódka nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani też terapii psychologicznej. Biegli nie stwierdzili również trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie Sądu I instancji opinie biegłych potwierdzają twierdzenia pozwu, że więź emocjonalna łącząca powódkę z matką była silna i krzywda, jakiej doznała powódka w związku z bolesną stratą matki również jest znaczna.

Podkreślił Sąd, że powódka utraciła w wyniku zdarzenia z dnia 19.08.2006 r. najbliższą jej osobę - matkę, która była z powódką nierozłączna przez całe jej życie aż do momentu tragicznej śmierci. Wiążąc ta jest jedną z podstawowych i najważniejszych naturalnych więzi, dziecka z matką, o tyle istotną w przypadku powódki, że zmarła matka zastępowała jej oboje rodziców, ponieważ wychowywała ją samotnie. W efekcie nagłej śmierci A. K. więź ta w sposób gwałtowny

i bezpowrotnie uległa zerwaniu, tym samym dobro osobiste powódki w postaci prawa do życia w rodzinie i prawa do utrzymywania więzów rodzinnych zostało naruszone.

Zauważył Sąd, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest przez ustawodawcę ocenie sądu. Musi ono być zawsze adekwatne do rozmiaru krzywdy. W powyższych okolicznościach sąd I instancji uznał, że żądana kwota 100.000 zł, stanowiąca obiektywnie odczuwalną wartość majątkową, będzie odpowiednią rekompensatą dla powódki oraz pozwoli złagodzić cierpienie, jakiego doznała wskutek śmierci swej matki, co mając na względzie Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od 24 maja 2013r., tj. od dnia następnego po wydaniu przez ubezpieczyciela decyzji odmawiającej wypłatę zadośćuczynienia. Podkreślił Sąd, że do wniosku o wypłatę zadośćuczynienia powódka załączyła obszerny materiał dowodowy, który w ocenie sądu powinien doprowadzić pozwanego do uznania roszczenia za uzasadnione co do zasady, jak i wysokości. Ponadto w ocenie sądu i przy uwzględnieniu, że pozwany jest profesjonalistą, nie było przeszkód, aby to pozwany skierował powódkę do psychologa czy psychiatry. Wskazał, że opinie przeprowadzone w toku postępowania sądowego jedynie potwierdziły twierdzenia powódki zawarte w zgłoszeniu szkody i powtórzone w pozwie, a biegli nie stwierdzili, aby rozmiar szkody był większy.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu był art. 98 § 1 k.p.c.

Mając na uwadze fakt, że powódka była w całości zwolniona od kosztów sądowych, zaś pozwany przegrał proces, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 5.728,78 zł tytułem brakujących kosztów sądowych. Jest to należna opłata sądowa (5.000 zł) i wynagrodzenie biegłych (łącznie 728,78 zł) .

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się pozwany, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucam:

1) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

- Art. 232 K.P.C. w zw. z art. 6 K.C. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powódka udźwignęła spoczywający na niej ciężar udowodnienia swojego roszczenia, mianowicie iż wykazała ona w wystarczający sposób: istnienie dobra osobistego podlegającego ochronie, fakt jego naruszenia oraz związaną z tym naruszeniem krzywdę, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż powódka przeszła żałobę po zmarłej tragicznie matce w sposób nie odbiegający od powszechnie przyjętego, a co więcej - powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia wniosła po upływie 7 lat od zdarzenia, co pozwala przyjąć, że krzywda powódki związana z naruszeniem dobra osobistego, jakim jest więź pomiędzy osobami najbliższymi - już nie istnieje, bądź też istnieje w bardzo niskim stopniu,

- Art. 233 § 1 K.P.C, poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich oceną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się uznaniem, że:

- powódka doznała cierpień moralnych, czy też zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej w związku ze śmiercią jej matki uzasadniających przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, podczas gdy powódka obecnie jest osobą dorosłą, założyła własną rodzinę, funkcjonuje w życiu w sposób prawidłowy, a co za tym idzie - uznać należy, że łącząca powódkę więź z matką nie miała cech szczególnych, uzasadniających przyznanie jej zadośćuczynienia w tak wysokiej wysokości,

- pomimo tego, że od dnia zdarzenia upłynął okres 7 lat, więź emocjonalna pomiędzy powódką a zmarłą matką nadal jest silna, podczas gdy tak długi upływ czasu z pewnością spowodował zdystansowanie się powódki do tego wydarzenia, co w sposób oczywisty znalazło odzwierciedlenie w rzekomo naruszonych dobrach osobistych,

- w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki uzasadnione jest zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadniał przyznania tak wysokiej kwoty z tego tytułu,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 448 K.C. w zw. z art. 24 § 1 KC, poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, iż w

niniejszej sprawie zaistniała podstawa prawna do dochodzenia roszczenia przez powódkę oraz uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki i w konsekwencji zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000 zł jako kwotę odpowiednią do naprawienia wyrządzonej jej krzywdy związanej z naruszeniem jej dóbr osobistych, podczas gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje, że powódka przeżyła okres żałoby po zmarłej matce w sposób naturalny, którego natężenie można ocenić jako adekwatne oraz iż śmierć ta nie wpłynęła istotnie na stan fizyczny, psychiczny czy emocjonalny powódki, która w aspekcie psychologicznym funkcjonuje na poziomie adekwatnym do otaczającej ją rzeczywistości, co w pełni dyskwalifikuje wysokość zasądzonych na jej rzecz roszczenia,

- art. 445 § 1 K.C. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że zasądzona na rzecz

powódki kwota z tytułu zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru odniesionej przez powódkę krzywdy, podczas gdy należność ta jest stanowczo zawyżona i nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie,

- art. 454 K. C. w z art. 481 § 1 K.C. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia od dnia 24 maja 2013 r., podczas gdy w niniejszej sprawie wysokość należnego powódce zadośćuczynienia ustalana była według stanu rzeczy w chwili zamknięcia rozprawy, co w przypadku uznania powództwa przez Sąd, uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania,

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,

- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje;

ewentualnie o:

- uchylenie skarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji,

W uzasadnieniu apelacji apelująca zarzuciła, że zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu i jako wydany z naruszeniem bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa materialnego i postępowania cywilnego, nie może się ostać w obrocie prawnym.

Apelująca wskazała, że, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowody wskazuje jednoznacznie, że powódka przeszła okres żałoby w sposób normalny i adekwatny, nie odbiegający od powszechnie przyjętego. Podniosła, że obecnie powódka funkcjonuje prawidłowo, nie wymaga pomocy specjalistów z zakresu psychologii, czy też psychiatrii. U powódki nie stwierdzono również trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Pozwana wskazała, że utrata osoby bliskiej jest dotkliwa w skutkach nie tylko dla najbliższej rodziny zmarłego, jednakże nie przesądza to z automatu o tym, że uzasadnione jest zasądzenie zadośćuczynienia. Wskazała też, że również naturalnym jest tęsknota za osobą bliską szczególnie w takich chwilach jak np. święta. Nie sposób jednakże przyjąć naruszenia w/w dóbr osobistych powódki w stopniu uzasadniającym zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100.000,00 zł.

Zarzucała apelująca, że w celu udowodnienia naruszenia dóbr osobistych powódki w związku ze śmiercią jej matki, powódka naprowadziła dowód z zeznań świadka, czy też przesłuchania powódki. Podkreśliła jednak, iż zeznań świadków, czy też oświadczeń składanych przez powódkę, nie sposób uznać za bezstronne, wysoce prawdopodobnym jest bowiem, że mają one na celu uzyskanie pozytywnego rozstrzygnięcia w sprawie. W związku z tym zarzucała, że ocena tego środka dowodowego winna zostać przeprowadzona z dużą dozą ostrożności. Podkreśliła w związku z tym, że, wbrew twierdzeniu Sądu I Instancji, powódka nie wykazała w sposób wystarczający naruszenia dóbr osobistych i związanej z tym naruszeniem krzywdy, a Sąd w sposób nieuprawniony doszedł do odmiennego przekonania opierając się jedynie na zeznaniach świadka zawnioskowanego przez powódkę, czy też na jej subiektywnych twierdzeniach.

Pozwana zarzucała także, że powyższe ustalenia pozostają w sprzeczności ze sporządzoną w toku postępowania opinią biegłego sądowego, zgodnie z którą powódka przeżyła proces żałoby, którego natężenie można ocenić jako adekwatne, a więc nieodbiegające od normalnego naturalnego procesu żałoby każdej osoby po stracie osoby bliskiej. Podkreśliła też, że powódka również nie doznała żadnych zaburzeń posttraumatycznych, a obecnie funkcjonuje na poziomie adekwatnym do otaczającej ją rzeczywistości. Z tych powodów w ocenie apelującej z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, ażeby powódka doznała krzywdy w stopniu uzasadniającym przyznanie jej zadośćuczynienia w tej wysokości.

Zarzucała ponadto, że w niniejszej sprawie Sąd orzekający nie rozważył całości zebranego materiału dowodowego w sposób wszechstronny, bezstronny i racjonalny, dokonując tym samym błędnej oceny materiału dowodowego, na podstawie których oparł swoje rozstrzygnięcie.

Kolejno apelująca wskazała, że Sąd wyrokujący dokonując zbyt swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości 100.000zł, przy czym Sąd I instancji nie wskazał, jakie kryteria brał pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Podkreśliła też, iż kwota ta jest stanowczo wygórowana, a przede wszystkim nie jest adekwatna do stopnia doznanej przez powódkę krzywdy.

Podniosła też skarżąca, że nie uwzględnił Sąd faktu, że powódka powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia wniosła dopiero po upływie 7 lat od zdarzenia. Powyższe pozwała przyjąć, że krzywda powódki związana z naruszeniem dobra osobistego, jakim jest więź pomiędzy osobami najbliższymi - już nie istnieje, bądź też istnieje w bardzo niskim stopniu. Niewątpliwie tak długi upływ czasu z pewnością spowodował zdystansowanie się powódki do tego wydarzenia, co w sposób oczywisty znalazło odzwierciedlenie w rzekomo naruszonych dobrach osobistych.

Powyższe wnioski w ocenie skarżącej wskazują jednoznacznie, iż przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Co do naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. apelująca wskazała, że przepisy te są podstawą dochodzenia zadośćuczynienia przez osobę, względem której skierowany był czyn niedozwolony. Podniosła w związku z tym, że sprawca wypadku dopuścił się deliktu przeciwko A. K., a nie bezpośrednio przeciwko samej powódce. Wskazała też, że prawu polskiemu nie jest znana odpowiedzialność za szkodę pośrednią a zatem poniesiona przez inne osoby niż poszkodowany, w tym w szczególności za pośrednią szkodę majątkową. Podkreśliła też, że przed 2008 r. kodeks nie przewidywał zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej na skutek uszkodzenia ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia.

Pozwana zarzucała również, że nie każdą „więź rodzinną” niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja jest uzasadniona tylko w tej części, w której zarzuca, iż przyznane zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone, co zostało podkreślone i rozwinięte na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym. W pozostałej części jest bezzasadna.

W szczególności nie zasługują na uwzględnienie te wszystkie zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa procesowego i materialnego, których celem jest zdyskwalifikowanie zaskarżonego orzeczenia i wykazanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka nie może skutecznie dochodzić zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Nie wdając się w polemikę z poglądami apelującej wskazuje Sąd Apelacyjny, że w orzecznictwie tak sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi zaś dodatkowo art. 822 i nast. k.c.

Pogląd ten w całości podziela sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie uznaje Sąd Apelacyjny, że wbrew stanowisku apelującej powódka udźwignęła spoczywający na niej ciężar udowodnienia swojego roszczenia i wykazała w wystarczający sposób: istnienie dobra osobistego podlegającego ochronie, fakt jego naruszenia oraz związaną z tym naruszeniem krzywdę. Poza sporem pozostaje bowiem, że zmarła w wypadku komunikacyjnym była matką powódki, że powódka nie zna biologicznego ojca i zmarła wychowywała ją samotnie. Niesporne jest też to, że w chwili tragicznej śmierci matki powódka miała 17 lat i była jedynaczką. Nie wymaga zatem rozbudowanej argumentacji to, że oczywistym jest, że matka była osobą najbliższą powódce, a jej śmierć skutkowałą przedwczesnym zerwaniem więzi rodzinnych łączących matkę i córkę. To uzasadnia wystąpienie z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia.

Wskazać także w tym miejscu trzeba, że zarzutu przedawnienia pozwana nie podniosła, stąd wskazywanie, że powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia powódka wniosła po upływie 7 lat od zdarzenia nie może samoistnie skutkować oddaleniem tego powództwa.

Co do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to w ocenie sądu odwoławczego zarzut ten jest bezzasadny, gdyż pozbawiony jest argumentacji wspartej rzeczowo i jurydycznie w materiale dowodowym niniejszej sprawy, a nadto w istocie zarzut ten odnosi się do wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Analizując ten zarzut oraz uzasadnienie apelacji wskazuje Sąd Apelacyjny, że w istocie zarzut ten nie odnosi się do dokonania błędnych ustaleń faktycznych będących skutkiem niewłaściwej oceny materiału dowodowego, lecz dotyka naruszenia art. 448 k.c. w zw. art. 24 k.c. oraz art. 445 k.c., czego skutkiem było zasądzenie zawyżonego, w ocenie apelującego, zadośćuczynienia. Apelujący nie kwestionuje bowiem w istocie ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd meriti w ich aspekcie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelujący, stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie podnosi jednak, by sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego, wskazaniom wiedzy i właściwego kojarzenia faktów. Zarzut ten nie opiera się także na podważaniu podstaw oceny dokonanej przez sąd i skarżący nie wykazuje, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna.

Na wstępie i tytułem przypomnienia wskazać trzeba, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w

przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, jak i uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawartego w apelacji uznaje Sąd Apelacyjny, że stan faktyczny ustalony przez sąd I instancji został niewadliwie i jako taki sąd odwoławczy przyjmuje go za własny, bez potrzeby jego powtarzania. Uznaje też sąd II instancji, że pozwana nie podważyła wiarygodności zeznań świadka M. G. i powódki, nie wskazała też, jakie dowody przy rozstrzygnięciu pominął Sąd I instancji, czy też oczywiście wadliwie ocenił. Dodać też należy, że apelująca na poparcie stanowiska zawartego w apelacji sama podaje wybiórcze jedynie fragmenty z opinii biegłych, pomijając te ich części, które uzasadniają prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Za bezzasadny uznać należy także zarzut naruszenia art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. jak i art. 454 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c.

W ocenie Sądu powódka w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. wykazała, iż zachowanie sprawcy wypadku, w którym śmierć poniosła jej matka, naruszyło jej dobra osobiste w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie poprzez nagłe przerwanie więzi rodzicielskich łączących powódkę ze zmarłą matką. Powódka wykazała, iż utrata najbliższego członka rodziny, jakim była dla niej matka, skutkowało dla niej odczuwaniem pustki i przygnębieniem, tym dotkliwszym dla osoby 17-letniej. Stan ten trwa nieprzerwanie od dowiedzenia się o śmierci matki, tj. od 19 sierpnia 2006r. W związku z powyższym uznaje Sąd, iż na skutek naruszenia dóbr osobistych powódki zaistniała po jej stronie krzywda podlegająca naprawieniu.

Odnosząc się do zasad ustalania zadośćuczynienia z art. 448 k.c. stwierdzić należy, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ma służyć złagodzeniu doznanych cierpień psychicznych i fizycznych. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, iż ma być ono „odpowiednie” wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Wypracowane już orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wskazuje na to, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej należy mieć na uwadze: dramatyzm doznań osoby najbliższej, poczucie osamotnienia, pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączącej powoda ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem owej śmierci (np. depresja), rolę w rodzinie pełnioną przez zmarłego, zdolność pokrzywdzonego do odnalezienia się w nowej rzeczywistości, przebieg leczenia, wiek pokrzywdzonego, okoliczności śmierci najbliższego oraz poniesienie kary przez sprawcę tej śmierci.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela przy tym stanowisko wyrażone przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a odnoszące się do rozmiaru i zakresu cierpień powódki po śmierci jej matki.

Podkreśla także, że wykazane zostało w niniejszej sprawie, że między powódką a matką występowała ścisła zażyłość, specyficzna więź, nie kwestionowana pod żadnym względem. Dodatkowo, potęgującym ból i cierpienie powódki było zniweczenie planów na przyszłość spowodowanych brakiem ukochanej osoby. Znalazło to wyraz w przeżywanym po fazie rozpaczliwym okresie spożywania alkoholu, opuszczenia się w nauce, buntu. Podkreślić trzeba, że po śmierci matki powódce pozostali jedynie dziadkowie, a ci sami pogrążyli się w żałobie i potrzebowali wsparcia. Wskazać trzeba, co pominięte zostało w apelacji, że powołani w sprawie biegli psycholog i psychiatra zgodnie wskazali, że śmierć matki odcisnęła na powódce piętno i miała wpływ na jej dalsze życie. Śmierć matki spowodowała u powódki uruchomienie się procesu żałoby oraz zaburzeń emocji i zachowania łącznie z fazą nadużywania alkoholu. Było to spowodowane faktem, że powódka przeżywała fazę buntu, nie godziła się ze stratą, nie mogła również liczyć na wsparcie dziadków z którymi mieszkała, gdyż oni również przeżywali bolesną stratę córki. Zaraz po śmierci matki powódka wymagała terapii psychologicznej, rozpoczęła wprawdzie leczenie, jednakże nie kontynuowała. Nie było wokół niej osoby, która nadzorowałaby, aby powódka kontynuowała terapię. Biegli też byli zgodni, że tragiczne zdarzenie spowodowało u powódki zaburzenia zachowania i okresowe nadużywanie alkoholu, a także podejmowanie nierozsądnych decyzji życiowych, nie kontynuowanie nauki na studiach, ucieczka i dystansowanie się od bliskich relacji z osobami z rodziny, które chciały jej pomóc. Taki stan rzeczy trwał w okresie około trzech lat po śmierci matki.

Wskazać trzeba, że krzywda wywołana śmiercią matki, nawet dla człowieka dorosłego, jest jedną z bardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W niniejszej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć matki powódki nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w momencie kiedy powódka była jeszcze niedojrzała i niesamodzielna, liczyła na jej obecność w swoim codziennym życiu, na rady, wsparcie i pomoc. Po śmierci matki powódka stała się sierotą pełną, gdyż nie znała ojca.

Art. 448 k.c. obejmuje skutki naruszenia każdego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., jest on przepisem szczególnym, uzupełniającym regułę ogólną wyrażoną w art. 24 k.c. Należy oczywiście pamiętać, że zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter fakultatywny i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeżeli została spełniona przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie jest najpowszechniej stosowanym majątkowym środkiem ochrony dóbr osobistych. Uszczerbek niemajątkowy, jaki może powstać wskutek naruszenia dobra osobistego przybiera zazwyczaj jedną z dwóch postaci, a mianowicie może on po pierwsze polegać na cierpieniu fizycznym i związanym z nim cierpieniu psychicznym co z reguły jest następstwem naruszenia takich dóbr osobistych, jak zdrowie. Drugą postacią uszczerbku to ujemne przeżycia psychiczne niezwiązane z uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonego. Z istoty ujemnego przeżycia psychicznego wynika, że jego „naprawa „ powinna polegać na złagodzeniu tego przeżycia. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest wywołanie przeżyć „przeciwstawnych, które wyrównają pokrzywdzonemu przeżycia ujemne, wywołane naruszeniem dobra i dadzą uczucie satysfakcji, przyjemności. Chodzi o to, że pokrzywdzony na skutek środków wymierzonych w naruszciciela ma poczucie, że „sprawiedliwości stało się zadość”. W konieczny sposób satysfakcja zakłada zatem pewien stopień dotkliwości dla sprawcy naruszenia. Ustawodawca nie określił w żaden sposób ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia, w praktyce wysokość zadośćuczynienia zależy od wielu czynników. Na rozmiar krzywdy mają wpływ różne czynniki, w tym przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

O tym, jak powódka przeżywała i nadal przeżywa śmierć mamy, a także na ile się zmieniła po jej śmierci zeznawała powódka i świadek M. G.. Ich zeznań apelujący nie zakwestionował skutecznie. Wynika z nich, że poziom krzywdy doznanej i odczuwanej przez powódkę straty był duży. Utrata matki była dla niej nagłym i bolesnym doświadczeniem. Biegła sądowa także opisała negatywne i długotrwałe następstwa psychiczne związane ze śmiercią matki, jakich doznała powódka. Stwierdziła, że przeżywała żałobę do około trzech lat po śmierci matki.

Powyższe wskazuje niezbicie, że żądanie zadośćuczynienia jest uzasadnione.

Za częściowo uzasadniony uznać jednak należy zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w kontekście przyznania rażąco zawyżonego zadośćuczynienia. Rację ma bowiem skarżący, że w realiach tej sprawy kwota 100.000 zł narusza dyspozycję art. 445 § 1 k.c. i nie jest odpowiednia.

Uwzględniając zatem wszystkie okoliczności tej sprawy wskazane zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i podniesione w niniejszym uzasadnieniu w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 75 000 zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z naruszeniem dóbr osobistych powódki jest odpowiednia i uwzględnia wszystkie ujawnione w sprawie okoliczności.

To zaś skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku w jego punkcie pierwszym o tyle tylko, że w miejsce kwoty 100.000 zł zasądzono kwotę 75.000 zł

Pociągało to następnie konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed sądem I instancji, przy przyjęciu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów i przyjęcia, że powódka wygrała spór w 75%. Powódce należne jest zatem od pozwanego 75% kosztów zastępstwa procesowego- 2712,75 zł, a pozwanemu od powódki 25% tych kosztów- 904, 25zł. W rezultacie na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając różnicę orzeczono jak w pkt I ppkt 2 wyroku. W zakresie kosztów procesu przy przyjęciu odpowiedzialności pozwanego koszty te zmniejszono do kwoty 4.478, 78 zł i obejmują one nieuiszczoną opłatę od zasądzonego w pkt I ppkt 1 roszczenia i w całości wydatki na opinie biegłych. W ocenie sądu odwoławczego zasadnym jest bowiem, aby pozwany, który kwestionował zasadę swej odpowiedzialności, wydatki te poniósł w całości.

Z tych wszystkich względów orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. jak w punkcie I wyroku.

Za prawidłowe uznaje Sąd odwoławczy rozstrzygnięcie o odsetkach od zasądzonego roszczenia. Nie naruszył bowiem sąd meriti art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od 24 maja 2013r., tj. od dnia następnego po wydaniu przez ubezpieczyciela decyzji odmawiającej wypłatę zadośćuczynienia. Podziela bowiem Sąd Apelacyjny stanowisko sądu I instancji, że do wniosku o wypłatę zadośćuczynienia powódka załączyła obszerny materiał dowodowy, który powinien skutkować uznaniem przez pozwanego jej roszczenia za uzasadnione przede wszystkim co do zasady, jak i choć w części co do wysokości. Podkreślić trzeba, że pozwany jest profesjonalistą na rynku ubezpieczeń, nie było też przeszkód, aby to pozwany przeprowadził we własnym zakresie szersze postępowanie i w jego trakcie skierował powódkę do psychologa czy psychiatry. Wskazać też trzeba, że opinie biegłych przeprowadzone w toku postępowania sądowego jedynie potwierdziły twierdzenia powódki zawarte w zgłoszeniu szkody i powtórzone w pozwie, a biegli nie stwierdzili, aby rozmiar szkody był większy. To zaś uzasadniało zasądzenie odsetek od dnia następnego po odmowie przyznania świadczenia, a nie od dnia orzekania, gdyż sytuacja powódki nie zmieniła się od daty zgłoszenia pozwanemu swego żądania.

Z tych wszystkich względów dalej idącą apelację pozwanej sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów, przy przyjęciu, że apelująca wygrała spór w II instancji w 25%. Koszty powódki to 2700 zł, z czego 75% to 2.025 zł. Koszty pozwanej to 7700 zł, z czego 25% to 1925 zł. Ostatecznie zasądzono na rzecz powódki kwotę 100 zł- o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

A.Sołyka T. Żelazowski K.Górski